

Rewolucja Trumpa i nowy ambasador w Warszawie...



Nie ukrywam, że mimo (a może właśnie dlatego), że wychowałem się w komunizmie, jestem w dużej mierze konserwatystą, jestem też absolwentem historii i mam za sobą internowanie w dwóch więzieniach (ZK Łowicz, ZK Kwidzyn), dlatego na sytuację w Ameryce i na świecie patrzę przez pryzmat swoich doświadczeń i zdobytej wiedzy. Kiedyś myśleliśmy, że to nasi rodzice i dziadkowie żyli w okresach burzliwych zmian, a nam grozi nuda. Jednak życie lubi płać figle i doznaliśmy szoku stanu wojennego poprzedzonego krótkim rozkwitem wolności. Kiedy już możni tego świata zafundowali nam ekonomiczną Jałtę i wyciągnęli spod nóg ekonomiczny dywan dorobku pokoleń, zaczęliśmy się w tej "rzeczywistości" jak by powiedział Stefan Kisielewski jakoś urządzać, jedni lepiej, inni gorzej. Uogólniając można powiedzieć, że polskie szanse na pełniejszą niepodległość zniknęły po rozwaleniu rządu Jana Olszewskiego 4 czerwca 1992 r. Okazało się, że pozbawieni patriotycznych elit Polacy oddali się bardziej nadziei niż rozumieniu własnej sytuacji i pozwolili zachodnim rekinom na medialne oczarowanie pięknymi hasłkami, przejęcie rodzimych zasobów i z zadowoleniem do dziś nabijają im kasę.

Tom Rose nowym ambasadorem Trumpa w Warszawie

Na chwilę spójrzmy na sylwetkę nowego ambasadora USA do Polski. Nowo mianowanym ambasadorem Trumpa do Polski został Thomas Rose. Rose jest konserwatywnym amerykańskim ortodoksyjnym Żydem ze stanu Indiana, byłym doradcą i głównym strategiem ówczesnego wiceprezydenta Mike Pence z którym przyjaźni się od 30 lat. Ma duże doświadczenie i rozeznanie w świecie mediów, jest znanym radiowcem i dziennikarzem, autorem zekranizowanej książki *"Big Miracle"*. Wcześniej w Indianie był korespondentem japońskiej telewizji, ale również próbował sił w stanowej polityce. Zarządzał też kilkoma firmami medialnymi (gazety) a nawet w latach 1997-2005 szefował izraelskiej gazecie Jerusalem Post.

Na polskim rynku politycznym jest zdeklarowanym zwolennikiem PiS i prezydenta Andrzeja Dudy. Wypowiadał się też publicznie o nadchodzących wyborach prezydenckich w Polsce jednoznacznie stojąc po stronie kandydata PiS Karola Nawrockiego. Zwalcza poglądy lewicowe, skrytykował rząd Tuska w sprawie następnie wycofanej opinii o możliwym aresztowaniu Netanjahu oskarżonego o zbrodnie wojenne w Gazie, w razie, gdyby ten pojawił się na obchodach 80 rocznicy wyzwolenia obozu w Auschwitz. Pochwalił prezydenta Dudę, za odmienne stanowisko w tej sprawie.

Jako zwolennik premiera Netanjahu popiera propozycję prezydenta Trumpa usunięcia Palestyńczyków z Gazy, aby ją odbudować. Wydaje się, że propozycja Trumpa jest pociągnięciem taktycznym i ma na celu zachęcenie Egiptu i Jordanii (w tym tygodniu u Trumpa pojawi się król Abdullah) do zajęcia się Gazą, chodzi też o bogate złoża gazu u jej wybrzeży. Celem podobnych inicjatyw jest też złożenie do trumny koncepcji istnienia dwóch państw: Izraela i Palestyny.

Argumentacja Trumpa, że Gaza jest zburzona i niemożliwą do zamieszkania nie może przemawiać do Polaków, kiedy przypomną sobie o niemieckim zniszczeniu Warszawy, która jednak była odbudowana przez powracającą

ludność i pozostała stolicą kraju. Poza tym to Trump zarzucał poprzednikom *“budowanie narodów”*, a teraz zrobiłby to sam. Rose gra na prezydenta Trumpa i jego ruch MAGA, popiera go też w sprawie prześwietlenia i zamknięcia działalności agencji pomocowej USAID powiązanej z CIA. Powtarza argumenty Trumpa, że była ona lewicową pralnią pieniędzy, z których w wielu przypadkach do odbiorcy trafiało jedynie 10% przeznaczonych funduszy. Przypomnijmy, że w ub. roku USAID przekazała pomoc dla Gazy równą \$2,1 mld.

Jedno jest pewne, że Izrael praktycznie będzie miał dwóch ambasadorów w Warszawie, z których jeden będzie również reprezentował Amerykę. Pozytywem jest to, że Rose jest szczerym wrogiem lewactwa i Brukseli, już niedługo oddany człowiek Brukseli Tusk zrozumie, że dni jego rządu są policzone. Oto Rose na poniższym zdjęciu obok b. wiceprezydenta Mike Pence. Złośliwi mówią, że Rose, był oficerem prowadzącym Pence, który jest zagorzałym syjonistą i ewangelikiem.

Wróćmy jednak do spraw ogólniejszych

Teraz już co inteligentniejsi wiedzą, że jak to określił b. premier Morawiecki: *“jesteśmy posiadani przez kogoś z zewnątrz”*, ilustrując hołd lenny, którego wobec Rockefellera dokonał gen. prezydent Jaruzelski w Nowym Jorku w 1985 r. Cóż, nie zanosi się na opamiętanie.

Przeciwnie, historia wyraźnie przyspiesza. Jednak jesteśmy świadkami zachwiania się brutalnych zmian reżyserowanych przez globalnych banksterów udających rewolucjonistów ku uciesze głupekowatej gawiedzi. Po generalnej próbie covidowej już *“witali się z gąską”*, jednak swoją brutalnością spowodowali bunt owieczek, które przestały być już tylko wegetariankami i odsłoniły tajemnice wielkiej zielonej globalnie ocieplonej rzeźni. Porzućmy jednak powyższe rozważania aby zbadać puls kontrrewolucji, której prekursorem wydawał się być prezydent Argentyny Javier Milei (anarchokapitalista, syjonista), a poważnym liderem jawi się amerykański *“wszechstronnie”* niszczonej podczas swojej prezydentury i szczególnie przez 4 lata po niej dziś 47 prezydent US D.J.Trump.

Jesteśmy świadkami gorącego etapu zimnej wojny o władzę nad światem między dwiema obozami. Obóz światowej finansjery (City of London, Davos, Bruksela, +) uzbrojony w posiadane mainstream media wykorzystując pieniądze podatników i przyrodzoną ludziom naiwność i nadzieję, choć zdobył zdecydowaną przewagę, spotkał się z oporem zagrożonych w swoich fundamentach tradycyjnych sił.

Rewolucja Trumpa i USAID...

Trump rękoma Muska i jego DOGE (Department of Government Efficiency) chwycił rozrastającego się potwora ośmiornicy Głębokiego Państwa za gardło, przez które globaliści połykają fundusze amerykańskiego podatnika i żywią wykonawców swojego planu zniszczenia wartości chrześcijańskiej cywilizacji. Wyszło na jaw, że lewicy zagraża przejrzystość i najlepiej prosperuje w mętnej wodzie. Narasta bezsensowny opór biurokracji broniącej się przed rządowym audytem, który ma pokazać na co tak naprawdę idą pieniądze amerykańskiego podatnika. Narastają protesty blokujące drogi (np. w Los Angeles), czy nie dające audytorom dostępu do dokumentów. Na światło dzienne wypływają skandale ujawniające finansowanie w krajach całego świata NGOs i ich postępowych projektów propagujących LGBT, feminizm, aborcję, gejowskie teatry, opery, seks między mężczyznami (np. donacja \$6,3 mln w RPA). W Afganistanie USAID finansuje Talibom uprawę marihuany i haszyszu, a \$15 mln przeznaczyła na kondomy i pigułki antykoncepcyjne...

Ludzie mający autentyczny kontakt z przyrodą wiedzą, że pozostawione samym sobie krzewy i drzewa dziczeją i co jakiś czas wymagają przycinania. Tym właśnie, dla dobra zdrowego zbiurokratyzowanego organizmu Ameryki zajął się Trump powołując Elona Muska do kierowania DOGE. Celem DOGE jest odchudzenie rozpasanej biurokracji Głębokiego Państwa i zawrócenie jej ze służenia projektowi globalnej komuny z wykorzystaniem pieniędzy podatników. Według Trumpa pieniądze podatnika nie powinny być rozrzucane po całym świecie, ale najpierw winny służyć pilnym potrzebom społecznym i dbałości o przysparzanie dobrobytu w kraju, z rozsądną pomocą kierowaną za granicę, jeśli nie jest to sprzeczne z interesami USA. USAID finansuje w ponad 40% programy pomocowe ONZ.

Teraz wszyscy pochłaniają coraz to nowsze uderzenia Trumpa w mozolnie budowane umocnienia Deep State, lewicowi kongresmeni i senatorzy demonstrują, aby powstrzymać wysiłki Trumpa z krwi i kości przeciw kontraktora i dewelopera, który chce przebudować słynny z marnotrawstwa system. Na jego celowniku jest wiele agencji rządowych w tym ministerstwo edukacji, które Trump chce zlikwidować i jego kompetencje przenieść bliżej ludzi do poszczególnych stanów. USA wydaje najwięcej na uczenia na świecie i ma najgorsze rezultaty. Agencja pomocy zagranicy USAID, która zatrudnia ok. 10,000 pracowników i kilka razy tyle kontraktorów w 180 krajach świata dziś jest w epicentrum afer.

The United States Agency for International Development (USAID) posiada budżet niecałego 1% budżetu federalnego, jednak jest największą agencją rozdzielającą pomoc Ameryki dla zagranicy. W 2023 r. USAID rozdysponowała \$44 mld, z czego \$16 mld dla Ukrainy. Inne kierunki wydatkowania funduszy to Środkowy Wschód i Afryka. Etiopia, Jordania, Afganistan i Somalia otrzymały w tymże roku po ponad \$1 mld. Mniejsze sumy trafiły do krajów w rejonach Ameryki Łacińskiej, Afryki, Azji i Europy Wschodniej. Podobne programy największych dotacji kierowane były z Departamentu Stanu (MSZ) i Departamentu Obrony (DOD).

Wyszło na jaw, że lewicowa gazeta "Politico" otrzymała ponad \$34 mln z funduszy USAID i innych rządowych agencji np. w formie specjalnych subskrypcji, których jednostkowa cena przekraczała nawet \$10,000! USAID płaciła za 37 subskrypcji dla swoich oficjeli \$443,998. Jest to jeden z większych skandali w historii prasy w którym rząd kupuje sobie przychylność mediów za pieniądze podatnika. Pamiętamy, że Politico wykazało się gorliwością w sprawie uznania afery z laptopem Huntera Bidena za rosyjską dezinformację, itp. Nie jest tajemnicą, że CIA pracowała bardzo blisko z USAID i zamieszana jest też w sponsorowanie przewrotów w wielu państwach, m.n. w 2014 r. na Ukrainie. W latach 2013-2022 USAID rozdała za granicę \$181 mld!

Zanosi się na wielki skandal, pod oko zespołu Elona Muska trafią w ramach audytu inne agencje takie jak NPR (National Public Radio), czy PBS (Public Broadcasting Service) propagujące lewicową ideologię za pieniądze amerykańskiego podatnika. Trump podpisał już ponad 300 dekretów i prezydenckich zarządzeń przyprowadzających lewicę o prawdziwy ból głowy. Ostatnio wykluczył "przebierańców" mężczyzn "damskich bokserów" z partycypacji w sportach dla kobiet, więc nie zobaczymy już jak biologiczny mężczyzna udający kobietę, okłada zawodniczkę na bokserskim ringu. Największą rybą pływającą w tym zadżumionym stawie będzie chyba obok ministerstwa skarbu, Pentagon i ministerstwo obrony...

D.J. Trump:

"miliardy dolarów zostały skradzione w USAID i innych agencjach. To może być największy prawdopodobnie skandal w historii. Demokraci nie mogą go i siebie ukryć. Jest zbyt wielki, zbyt brudny"

Podjmując się herkulesowego zadania Trump podpisał dekret nakazujący audyt wszystkich NGOs (Non-Governmental Organizations) otrzymujących federalne fundusze. Dowiedział się, że Biden dał NGOs górę dotacji, aby zorganizowały i wspierały nielegalną imigrację do USA. Trump podpisał też dekret wycofujący USA z Rady Praw Człowieka przy ONZ i jej pomocowej agencji UNRWA (Relief and Works Agency). Warto przypomnieć, że Trump wystąpił z tych agencji za pierwszej kadencji, ale Biden przywrócił członkostwo. Oczywiście Demokraci szaleją szukając możliwości powstrzymania Trumpa. Czarnoskóry kongresmen z Teksasu Al Green, zapowiedział już rozpoczęcie trzeciego impeachmentu prezydenta Trumpa.

Sprytny Soros na swoje lewackie wariacje często używał podarowanych mu przez rząd pieniędzy amerykańskiego podatnika i tak jego East-West Management Institute otrzymał \$260 mln z USAID. Przypomnijmy, że powiązany z Sorosem USAID na prezydencką kampanię Bidena w 2024 r. przekazał \$60 mln! Trump planuje obcięcie personelu USAID aż o 97% z 10,000 do 4,300 (!), ¾ pracowników tej agencji jest poza granicami. Sekretarz Stanu Marco Rubio, który stał się tymczasową głową tej agencji zdecyduje, które z programów pomocy zatrzyma.

Zamrożona przez Trumpa USAID podarowała ok. \$0.5 mln tajemniczej NGO "Internews Network", która wspomaga 4,291 medialnych podmiotów z 9,000 dziennikarzami obsługującymi 778 mln odbiorców w 30 krajach z biurami w USA, Londynie, Paryżu, Kijowie, Bangkoku i Nairobi. Co ciekawe szefową tej organizacji jest

Jeanne Bourgault (roczna pensja \$451,000), która prowadzi ją z amerykańskiej ambasady w Moskwie(!) gdzie w latach 1990-tych operowała budżetem \$250 mln.

Trump w drodze rewanzu odebrał b. prezydentowi Bidenowi prawo do poufnych, tajnych informacji (wcześniej Biden tak potraktował Trumpa), zapowiedział również, że ci pracownicy federalni, którzy nie pojawią się w pracy w poniedziałek, zostaną zwolnieni. Rano w poniedziałek upływa im też termin dobrowolnego odejścia z pracy przy zachowaniu prawa do otrzymywania pensji przez następne 8 miesięcy...

Administrację Trumpa czeka ogromna, miejmy nadzieje nie syzyfowa, ale herkulesowa praca oczyszczenia porośniętej dziką biurokratyczną dżunglą drogi ku lepszej przyszłości Ameryki i świata. Miejmy nadzieję, że obserwowany odpór globalistycznej tyranii w USA udzieli się też Polakom, w przeciwnym razie Tusk zaleje kraj hordami imigrantów, którzy zniszczą to co najbardziej polskie, umiowanie wolności, bezpieczeństwo i spokój społeczny. Jednak to już zależy od stopnia mądrości wyborców, jaki świat chcą zafundować sobie i swoim dzieciom. Postępowym niedowiarkom polecam chaos i przemoc w miastach zachodu.

Jacek K. Matysiak



S

Kalifornia, USA 2025/02/09